Nr. 42 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk,
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech". „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł..
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 9-go Kwietnia 1935 r.

Dookoła nowej konstytucji

W ostanich dniach uwaga kół politycznych skierowana była na sytuację międzynarodową. Zwłaszcza pobyt min. Edena w Warszawie był tematem zainteresowań.

Obecnie powraca się znowu do naszych spraw wewnętrznych.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa ogłoszenia nowej konstytucji, a co zatem idzie, zagadnienia ordynacji wyborczej i wyborów do przyszłego Sejmu.

W kołach zbliżonych do obozu rządowego utrzymują, że premjer Sławek przedstawi w najbliższych dniach gabinetowi swoje zamierzenia na najbliższą przyszłość w dziedzinie konstytucyjnej.

W kołach tych utrzymują również, że ogłoszenie konstytucji nastąpi jeszcze w tym miesiącu. Pogłoski te potwierdza p. Car w wywiadzie, udzielonym pułkownikowskiej „Gazecie Polskiej", twierdząc, że „wejścia w życie nowej konstytucji należy oczekiwać w każdym razie w ciągu miesiąca kwietnia".

Po ogłoszeniu konstytucji zostaną złożone do laski marszałkowskiej ustawy wykonawcze, które są już w opracowaniu.

Na nadzwyczajnej sesji, która ma zostać zwołana w połowie maja Sejmowi, będą przedłożone do uchwalenia cztery ustawy, a mianowicie: o Senacie, o organizacji władz naczelnych, o sposobie wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej, t. j. ustalenie terminów, sposób głosowania, sprawa ewentualnego plebiscytu i t. d. oraz ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.

Przypuszczają, że sesja nadzwyczajna potrwa dwa do trzech tygodni. Wedle informacyj z tych samych źródeł, rozwiązanie Sejmu miałoby nastąpić z końcem czerwca lub początkiem lipca, wybory zaś we wrześniu.

Jaka będzie przyszła ordynacja wyborcza, również niema pewności. Pracują nad nią pułk. Sławek z pp. Carem i Podoskim.

Nie ulega wątpliwości, że dążeniem obozu rządowego jest osłabienie wpływu stronnictw politycznych opozycyjnych, które mimo wszystko zyskują na znaczeniu.

W dalszym ciągu słyszy się o projekcie polegającym na udzieleniu samorządom terytorjalnym i gospodarczym prawa zgłaszania list kandydatów. Konserwatyści z p. Rostworowskim na czele popierają projekt okręgów jednomandatowych. Niewiadomo, jak będzie w takim razie z okręgami o ludności mieszanej, bo podobno Ukraińcy otrzymali w tej kwestji jakieś obietnice w zamian za wstrzymanie się od głosowania nad konstytucją.

Jak dużą wagę przywiązują konserwatyści do nowej ordynacji wyborczej, świadczy przemówienie ks. Janusza Radziwiłła na zjeździe, który się odbył przed kilkoma dniami w Łodzi. Podkreślił on, że wartość nowej konstytucji zależy przedewszystkiem od nowej ustawy wyborczej. Pewną dozą zwątpienia było nacechowane jego powiedzenie, że „może i w nowym Sejmie będziemy mieli swych przedstawicieli".

Tak więc najbliższa przyszłość przyniesie nam szereg niespodzianek, które właściwie nie będą niespodziankami, gdyż społeczeństwo niczego dobrego się nie spodziewa.

Zakończenie wizyt przez ministra Edena

Po wyjeździe z Warszawy minister Eden udał się do Pragi, gdzie odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Beneszem.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych min. Eden odleciał samolotem wprost do Londynu.

W piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego, na którem min. Eden złożył sprawozdanie ze swoich wizyt w Moskwie, Warszawie i Pradze.

Göring zapowiada powrót Gdańska do Niemiec

W czwartek, dn. 4 bm., przyjechał z wielkiemi honorami na teren Wolnego Miasta wysłannik hitlerowski z Niemiec premjer Prus p. Göring. Ku jego czci wywieszono flagi hitlerowskie na wszystkich budynkach urzędowych Wolnego Miasta.

We „Dworze Artusa" władze gdańskie z prezydentem senatu, Greiserem, powitały Göringa, który przyjechał celem wygłoszenia mowy wiecowej przed wyborami niedzielnemi.

Zebranie przedwyborcze odbyło się w „Sporthalle" we Wrzeszczu

WYSŁANNIK HITLEROWSKI MÓWI.

Göring pozdrowił Wolne Miasto imieniem Rzeszy, poczem rozpoczął swe przemówienie wyborcze. M. in. agitator hitlerowski powiedział:

— Jeśli się na coś decydujemy, to mogę wam to jedno powiedzieć: Bitwa już jest wygrana. Nie chodzi nam o 1 lub 2 mandaty więcej, nam zależy na czemś innem: Aby cały świat wiedział, że Gdańsk myśli po hitlerowsku.

Przyjdzie dzień, gdy cały świat o tem się dowie, że i Gdańsk oczekuje na godzinę wyzwolenia i godzina ta przyjdzie tak, jak nadeszła dla Saary (!!).

Gdańsk musi przestać być wysepką, oderwaną od ciała macierzystego, Gdańsk musi wrócić do całości i wy tego macie w niedzielę dowieść, że chcecie powrotu do Niemiec. —

Wobec niesłychanego wystąpienia agitatora hitlerowskiego, zapowiadającego otwarcie wyrwanie Gdańska z pod wpływów Polski, zapytujemy, jak długo rząd polski zamierza tolerować zuchwalstwo hitleryzmu w Gdańsku. Zapytujemy, czy fakty te zgodne są z układem polsko-niemieckim o nieagresji i czy rząd polski zamierza bronić praw Narodu Polskiego do Gdańska, jako swego drugiego portu.

Wielki kongres rolników francuskich

W dniu 27 marca zakończył się w Cermont Ferrand we Francji wielki kongres rolników francuskich, stwierdzający, że agraryzm, opanowujący narody o silnej strukturze włościańskiej w Europie, zyskuje sobie coraz więcej zwolenników także we Francji, gdzie chłopstwo zdawało się tonąć beznadziejnie w organizacjach politycznych drobnego mieszczaństwa.

Przedmiotem obrad były przedewszystkiem zjawiska z życia gospodarczego rolnictwa, wypływające z nieszczęsnej polityk deflacyjnej, która wszędzie na świecie rolnikom przynosi nędzę i kompletny rozstrój gospodarczy. Kwestja cen i zadłużenia, to zjawisko również podstawowe dla rolnika francuskiego.

Pozatem kongres był wielką manifestacją za parlamentaryzmem demokratycznym, gdyż rolnicy francuscy, aczkolwiek na bok usuwają kwestję mandatów, to jednak uświadamiają sobie, że wszelkie głosy zawodowych organizacyj rolniczych są głosami wołającego na puszczy, jeżeli nie posiadają siły politycznej.

Znany ekonomista i społecznik czeski Karol Meur, obecny na kongresie francuskich agrarjuszy, na moment ten specjalnie kładzie nacisk w swoich wrażeniach, podanych w „Venkovie", stwierdzając słusznie, że dyktatury niekiedy nawet w części uwzględniają interesy rolników, zezwalają na podnoszenie haseł i uchwalanie rezolucyj, ale tylko tak długo, dopóki rolnicy nie domagają się udziału w rządzeniu państwem, dopóki nie sięgają po prawa polityczne.

Na czele politycznego ruchu agrarnego we Francji stanął Fleurant.

Stan zasiewów ozimych

W dniu 15 marca br. stan zasiewów ozimych przedstawiał się w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan w grudniu r. ub., druga w marcu r. ub.) pszenica 3,2 (3,6 — 3,1), żyto 3,3 (3,8 — 3,2), jęczmień 3.0 (3,5 — 3,1), rzepak 3,0 (3,8 — 3,2), koniczyna 2,9 (3,2 — 3,0).

W porównaniu do ostatniego szacunku tj. z połowy grudnia ub. roku, stan ozimin uległ dość znacznemu pogorszeniu. Powodem tego były przedewszystkiem silne mrozy, jak również znaczny spadek temperatury, który nastąpił w marcu, po wyjątkowo ciepłych dniach w drugiej połowie lutego.

★

Jeszcze dwóch do Berezy Kartuskiej

Dnia 30 marca br. zostali zaaresztowani we Lwowie i odesłani do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej współwłaściciel pralni „Brin" we Lwowie, Osyp Rudakewycz, oraz student Roman Paładijczuk.

O sprawiedliwą zasadę skreślenia zaległości podatkowych

Przemówienie posła Langiera na posiedzeniu Sejmu w dniu 20 marca 1935 roku

Proszę Panów!

Ustawa o spłacie zaległości podatkowych byłaby jedną z niezmiernie ważnych ustaw w obecnej chwili, gdyby sprawiedliwie i rzeczowo miała uregulować zaległości podatkowe. Jednak tak nie jest, gdyż zamiast ustawy mamy nieograniczone pełnomocnictwa dla pana ministra skarbu do stosowania prawa łaski przy umarzaniu zaległości podatkowych tym jednostkom, jakie uzna za odpowiednie, zarówno pan minister, jak i podległe mu urzędy skarbowe.

Bezsprzecznie prawem zaległości podatkowych należy wielkie zadłużenie podatkowe, wynoszące według relacji pana referenta 1 miljard 300 miljonów, według innych znawców naszej skarbowości — jakoby miljard 800 miljonów, jako tako prawnie uregulować.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE GŁÓWNIE ODNOSZĄ SIĘ DO WIELKIEGO PRZEMYSŁU I OBSZARNICTWA.

Samo jednak określenie globalne zaległości podatkowych nie może wystarczyć. Należy uprzednio zestawić, jakie rodzaje warsztatów pracy są obciążone zaległościami podatkowemi i jak wielkie na nich ciążą zadłużenia podatkowe. A wówczas dopiero byłoby możliwem określenie, do jakich warsztatów pracy należy zastosować ulgi lub skreślenia zaległości. Tego ministerstwo skarbu nie uczyniło i na komisji i też na plenum wcale nie przedłożyło, a nawet wstydliwie zamilczało, że te zaległości podatkowe głównie odnoszą się do wielkiego przemysłu i do wielkiej własności ziemskiej.

Wiadomo, że drobni rolnicy, drobni rzemieślnicy i drobni kupcy mają stosunkowo niewielkie zaległości, dlatego, że znajdowali się ciągle pod nadzorem sekwestratorów, którzy oczywiście, często rujnując ich warsztaty, wydobywali z nich wszystkie ciężary podatkowe.

CZUŁOŚĆ NA PUNKCIE WIELKIEGO PRZEMYSŁU i OBSZARNICTWA.

Obecnie, jakby dla usprawiedliwienia istniejących tych zaległości podatkowych p. minister skarbu na komisji dowodził, iż możliwe, że poprzednio stosowano nadmiernie wysoki wymiar podatkowy i że urzędy skarbowe nie zdawały sobie sprawy z trudności gospodarczych. Dlatego tak bardzo wzrosły te zaległości podatkowe.

Dziwne, że p. minister skarbu dopiero teraz krytycznie zaczyna spoglądać na fiskalizm urzędów skarbowych. Ale wtedy, gdyśmy zwracali uwagę rządowi, że sekwestratorzy postępują brutalnie w stosunku do drobnych rolników, bagatelizowano tę sprawę, przechodziło się nad tem do porządku dziennego, stwierdzając, że to są głosy opozycji, z którą wcale nie należy się liczyć.

Skoro jednak narosły zaległości podatkowe, narosły na wielkim przemyśle i na wielkim obszarnictwie, to dopiero teraz mówi się o konieczności zlikwidowania zaległości podatkowych. Otóż byłoby wysoce niemoralne, a z państwowego punktu widzenia szkodliwe, skreślenie sferom zamożnym tych właśnie zaległości podatkowych, bo te sfery nie wywiązały się należycie ze swoich obowiązków względem państwa, a nawet miały do pewnego stopnia przywilej niepłacenia podatków.

PODARUNEK DLA OBSZARNIKÓW I KAPITALISTÓW.

Rozumiem trudności gospodarcze, wynikłe z obecnego kryzysu, ale z tego nie wynika, aby wielki przemysł uchylający się od obowiązków względem państwa, miał korzystać z tego prawa łaski. Zapewnienie p. ministra skarbu, że sposób likwidowania zaległości podatkowych będzie ujęty w rozporządzenie, nie może nas zadowolić, bowiem ustawa ta ogranicza się do pełnomocnictwa bez określenia sposobów i norm, jakie będą stosowane przy likwidowaniu tych zaległości podatkowych. I dlatego też ta ustawa, która daje tylko pełnomocnictwa bez żadnych norm likwidacyjnych, nie jest ustawą korzystną.

Raz już przecież warstwy zamożne otrzymały podarunek, kiedy to, nie uiściwszy 400 miljonów daniny majątkowej otrzymały to, że im ją skreślono. Mniemamy, że i w tem kryje się coś podobnego, że ten podarunek jest dla wielkich obszarników i kapitalistów, że w pierwszym rzędzie oni skorzystają z tego prawa łaski.

ROZGRZESZENIE DLA AFERZYSTÓW ŻYRARDOWSKIEGO KAPITAŁU.

Jakoś to dziwnie splata się, proszę Panów, że równocześnie z tą ustawą wpłynie za chwilę nowy projekt ustawy o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe. Jest to bezsprzecznie ustawa wysoce niemoralna, bo rozgrzeszająca różne występne żywioły względem państwa, jest to amnestja dla różnych aferzystów żyrardowskiego kapitału.

Prasa reprezentująca interesy wielkiego kapitału wciąż nawołuje, że zaległości podatkowe, ciążące nad życiem gospodarczem, jak najrychlej należy usunąć, ale nie wskazuje sposobu słusznego i sprawiedliwego uregulowania tej sprawy. Przytem z pełnomocnictwa o umorzeniu podatków może być uczyniona również broń polityczna. Zacznie się rozsiewać obietnice, że kto będzie należał do obozu rządzącego, temu się skreśli zaległości podatkowe. Ta ustawa może się stać zatrutem źródłem bezprawia i samowoli urzędów skarbowych i zamiast naprawić może sprowadzić demoralizację i deprawację charakteru płatników.

O SPRAWIEDLIWĄ ZASADĘ SKREŚLENIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Chłopi stanowią element, kierujący się zasadami prawa i sprawiedliwości. Dlatego my, przedstawiciele chłopów, nie możemy głosować za taką ustawą, która nie normuje zaległości podatkowych, a jeno może stać się ochroną dla żywiołów, które, żerując na państwie nie dawały mu nic i nic nie dają. Dlatego też będziemy głosować przeciw ustawie, chociaż stwierdzamy z naciskiem, że zachodzi konieczność uregulowania zaległości podatkowych, ale na zasadzie słuszności i sprawiedliwości. Jednak ten sposób, jaki projektuje rząd, jaki zapowiada p. minister tej sprawy nie ureguluje, gdyż p. minister skarbu względem ludzi pracy jest zbyt srogi, ale zbyt łaskawy względem rekinów wielkiego kapitału. (Oklaski na ławach Str. Ludowego).

Liczby ustawy skarbowej na rok 1935-36

W nr. 21 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszona została ustawa skarbowa na 1935/36 rok. W myśl tej ustawy wydatki ogółem wynoszą 2 miljardy 168.378.160 zł., zaś dochody razem 2.016.406.700 zł.

Ustawa skarbowa upoważnia ministra skarbu do pokrycia niedoboru budżetowego wynoszącego sumę 151.971.460 zł., drogą operacyj finansowych.

Morderca sędziego zawisnął

Skazany na karę śmierci przez sąd okręgowy w Rzeszowie morderca sędziego Krzosa z Tarnobrzega, Gabrjel Czechura, zwrócił się do Prezydenta Rzplitej z prośbą o łaskę. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego ministerstwo sprawiedliwości poleciło prokuraturze przy sądzie okr. w Rzeszowie wyrok śmierci wykonać.

Wieczorem w ub. środę wyjechał do Rzeszowa kat Braun, który w nocy wykonał wyrok.

15 osób zwęglonych

w pożarze stogów

W pobliżu dworca kolejowego w Użhorodzie we wschodniej Słowaczyźnie spaliło się 8 wielkich stogów słomy i siana. W czasie usuwania zgliszcz straż pożarna wydobyła z popiołów zwłoki 15 bezdomnych, którzy nocowali w spalonych stogach.

Ciała nieszczęśliwych zostały doszczętnie zwęglone, wobec czego identyfikacja ofiar jest prawie niemożliwa.

Spalone stogi mieściły się pod otwartemi sklepieniami i stanowiły już oddawna przytułek miejscowej bezdomnej ludności. Pożar powstał prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa.

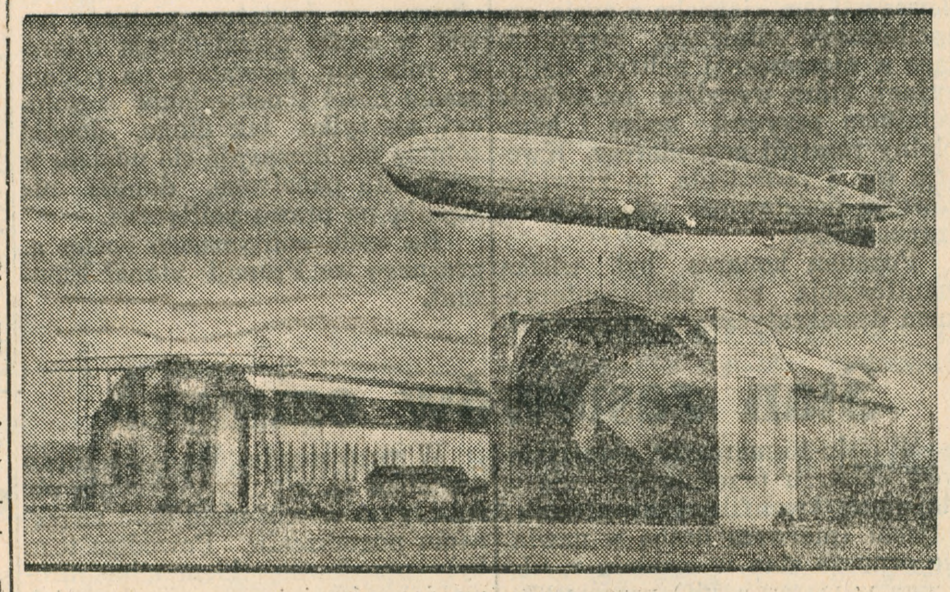
Powódź ustaw o nowych podatkach

W ostatnich kilku Dziennikach Ustaw R. P. ogłoszono kilka ustaw o nowych podatkach, które to podatki uchwalone zostały na ostatniej sesji sejmowej. I tak ogłoszone zostały ustawy: o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych, 15% dodatku do podatku dochodowego i podatku od spadku i darowizn, dodatków od podatku gruntowego, podatków od cukru skrobionego i kwasu węglowego.

Ustalenie cen na buraki cukrowe

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego ustaliły w porozumieniu z rządem tegoroczne ceny na buraki następująco:

Buraki A — 3.98 zł. za 1 q, buraki B — 2.30 zł. za 1 q. Ceny te ustalone zostały tak dla poszczególnych związków ziemian, jak i dla wszystkich chłopów-drobnych plantatorów buraka cukrowego.



DWA STEROWCE.
Na zdjęciu widzimy dwa sterowce. W hali: sterowiec „LZ 129", którego budowa jest na ukończeniu. Nad nim „Hrabia Zeppelin", który w roku bieżącym wznawia swoje podróże powietrzne.

Zgon inspektora armji

W Warszawie zmarł nagle na udar serca, w wieku 64 lat, generał dywizji Daniel Konarzewski, piastujący stanowisko inspektora armji. Zmarły w roku 1917 i 18 w randze pułkownika był dowódcą Legji Rycerskiej I-go korpusu Wschodniego gen. Dowbór-Muśnickiego, w 1919 i 20 roku dowodził dywizją wojsk wielkopolskich, następnie piastował stanowisko dowódcy korpusu, wiceministra spraw wojskowych, wreszcie od paru lat był inspektorem armji.

Gdzie winowajcy

W sanacyjnym krakowskim „Kurjerku Ilustrowanym“ z dnia 22 marca br. pojawił się artykuł o stosunkach w Małopolsce wschodniej przypominający społeczeństwu polskiemu gwałtowne cofanie się stanu polskiego posiadania w tej dzielnicy. Artykuł „Kurjera“ zaopatrzony jest we wstępne uwagi redakcji. W uwagach tych „Kurjer“ przypomina, że właśnie on alarmował opinję polską wiadomością o setkach tysięcy ha ziemi, które przeszły z rąk polskich w ręce ruskie... Godzi się zapytać, czy „Kurjer“ nie wie, kiedy to się stało i z jakiej przyczyny? W takim razie źródłowych informacyj mógłby udzielić p. prof. Staniewicz, z którym wywiad na ten temat byłby ze wszechmiar interesujący. Przecież niema obawy, żeby p. Staniewicz odmówił informacji pismu, na którem się swego czasu opierał jako minister reform rolnych. Wówczas odpadłaby potrzeba „alarmowania“ opinji polskiej i wylewania krokodylich łez — **a społeczeństwo dowiedziałoby się rzeczywistej prawdy o Wschodniej Małopolsce.**

A tak wróćmy do właściwego autora, kryjącego się pod pseudonimem „Podolskiego“, który, zdaniem „Kurjera“ jest wybitną osobistością we Wsch. Małopolsce. — **Co on pisze? — Zarzuca księżom ruskim, że wynaradawiają Polaków,** że w społeczeństwie polskiem zapanowały marazm i martwota. — Wobec tego apeluje do władz i społeczeństwa, żeby ratowały polskość na kresach.

Widocznie p. Podolski spadł z księżyca, jeżeli dopiero teraz stwierdził „martwotę“ polską, która od ośmiu lat pogłębia się z dnia na dzień i stała się dziś istnem cmentarzyskiem.

Niezawodnie p. Podolski, jako wybitna figura, — zdaniem „Kurjera“ — zajmujący przodujące stanowisko we Wschodniej Małopolsce, musiał mieć kontakt z innemi figurami, jak Składkowski, Kwaśniewski, Borkowski i t. p. i musiał mieć źródłowe wiadomości o tem, co się robiło przez szereg lat i dlaczego?

Trzeba udawać nielada naiwnego człowieka, żeby apelować do polskiego społeczeństwa, które na tym terenie od ośmiu lat niema nic a nic do powiedzenia!

Co się tyczy księży ruskich i przepisywania przez nich metryk rzymsko-kat. na grecko-kat. — jest to robota, znana od 50 lat. Będą to robili w dalszym ciągu, zależnie od społecznych warunków, w jakich żyją chłopi polscy i od stopnia ich świadomości narodowej.

Gdy zatem praca społeczna wśród chłopów polskich została zatamowana, to przez to samo ułatwiony został proces ich wynaradawiania.

Dlatego też prawda o Wschodniej Małopolsce wygląda inaczej niż to przedstawia p. P. w „Kurjerku Il.“ Brak mu odwagi — jako wybitnej figurze — nazwania rzeczy po imieniu.

Nie Ukraińcy, ani księża ruscy — niszczą od ośmiu lat polski element, łamiąc jego siły duchowe, uniemożliwiając mu wszelki rozwój społeczny, niszczą dorobek długoletniej pracy i powodują temsamem kurczenie się jego wartości moralnych i materjalnych. Winowajcy są gdzieindziej!

Baryski.

Po odjeździe min. Edena

Jak już donosiliśmy, min. Eden opuścił Warszawą, udając się do Pragi. Pobyt p. Edena w Warszawie miał charakter tylko informacyjny.

Po odjeździe min. Edena opublikowany został następujący komunikat oficjalny:

„W czasie swego pobytu w Warszawie min. Eden, lord prywatnej pieczęci, przyjęty został przez p. Prezydenta Rzplitej oraz przez p. Marszałka Piłsudskiego.

P. Eden odbył pozatem szereg rozmów z p. ministrem spraw zagranicznych J. Beckiem, którego poinformował o przebiegu rozmów które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i w Moskwie

W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, p. minister spraw zagranicznych zaznajomił p. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy paktu wschodniego oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiedziała swemu zadaniu, podkreślili celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie“.

Dwa ostatnie zdania oficjalnego komunikatu mają pewien charakter polityczny. To też w warszawskich kołach politycznych wypowiedzenie to uważane jest jako możność i chęć dalszych rozmów na tematy podjęte w Warszawie.

Notowania giełdowe ziemiopłodów.

z dnia 8-go kwietnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	16,00—17,50	15,50—15,75	19,25—20,00	15,25—15,75
Żyto	13,00—13,25	13,75—14,00	14,60—15,10	13,50—14,00
Jęczmień	15,00—17,00	17,50—17,75	16,00—16,50	16,50—17,50
Jęczmień brow.	18,00—18,50	19,50—20,00	17,50 19,00	19,00—19,50
Owies	13,50—16,00	15,00—15,50	16,50—17,25	14,25—14,75
Mąka pszen. 65%	24,00—26,00	23,50—24,00	27,50—28,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	21,50—22 50	19,50—20,50	23,75—24,00	20,25—21,75
Otręby pszenne	11,00—12,00	10,75—11,25	11,00—11,25	10,50—11,75
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,50—11 25	10,75—11 00	10,50—11,00
Rzepak	42,50—43,50	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	33,00 4.000	23,00 25 00	28,00—32,00
Kuchy rzepak.	12,25—12,75	12,75—13,00	14,00 15,00	13,00—13,50
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,75—19,00	20,00 20,50	18,25—18,75
Ziemniaki jad.	3,50 4,00	2,50— 3,00	4,50 5,00	4,25— 4,75
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,00— 3,20	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,60— 3,80	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,00— 7,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,50— 8,00	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,00; Praga 30.50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,80

Wartość dolara,: 5,32. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Ważne dla każdego ludowca!

Cegiełki „Funduszu Chłopskiego“ są już do nabycia **u wszystkich posłów i senatorów ludowych.** Skorzystaj z pierwszego spotkania się z posłem i obejrz cegiełki.

Kto tylko pragnie szczerze budować od postaw Stronnictwo Ludowe — niech choć jedną „cegiełkę“ do tego dołoży.

Cegiełki w formie pamiątkowego barwnego obrazka kosztują 1 złoty.

Bijatyka na posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi

Rada miejska w Łodzi posiada przeważającą większość endecką. Większość ta przed niedawnym czasem, w czasie dyskusji budżetowej, zgłosiła wniosek o zwolnienie ze wszystkich przedsiębiorstw i urzędów miejskich żydów.

W czasie ostatniego posiedzenia rady doszło do niebywałych awantur i bijatyk. Oto kiedy jeden z radnych endeckich krzyknął, że „żydzi są najpodlejszą nacją na świecie“, wśród radnych żydowskich powstała silna wrzawa. Kilku z nich wyskoczyło z ław, atakując owego radnego endeckiego.

Radni endeccy pospieszyli w sukurs swemu koledze. W powietrze zaczęły fruwać szklanki i krzesła. Awantura trwała kilka minut. Po uspokojeniu komisaryczny prezydent zamknął posiedzenie.

Sześciu górników zasypanych w kopalni

Na szybie „Sobieski“, pod Jaworznem w Małopolsce, zaraz po zjeździe górników do podziemi, w jednym z przodków na filarze odciętych zostało 6-ciu górników. Katastrofa nastąpiła przez przedarcie się żyły wodnej, która podmuliła stemple podporowe, wskutek czego oberwał się strop, grzebiąc 6 górników.

Z pod wałów węgla zdołano wydobyć 4 górników żywych, w tem 3 lekko kontuzjowanych i jednego ciężko ranego w głowę ze złamaną ręką. Pozatem wydobyto zwłoki jednego górnika zabitego.

Nieszczęśliwi górnicy pochodzą ze wsi Jeleń, pow. Chrzanowskiego. Nazwisk jeszcze nie ustalono.

VAL GIELGUD. 64

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— A ja myślałem, żeś się stęsknił za mojem towarzystwem. Cóprawda widywaliśmy się w Warszawie dwa razy tygodniowo, ale przyjaźń ma swoje wymagania.

Boughton zapalił świeży papieros.

— Spóźnia się — rzekł z irytacją. — Powiedz mi tymczasem, Władku, czybyś przystał na naszą propozycję? Zmusić cię nie możemy. Tym razem nie wchodzą w grę sprawy polskie. Może trzebaby jechać do Azji. Co porabia pani Barbara?

Władysław uśmiechnął się.

— Skarży się, że tyję. Zarzuca mi, że używam za mało ruchu. Skąd mam mieć ruch w biurze w Warszawie? Teraz pojechała do Devonshire, do jakiejś przedpotopowej kuzynki. Mógłbym się z nią porozumieć listownie.

— To znaczy?

— To znaczy, że chętniebym się przewietrzył. Żądasz odemnie niemałej rzeczy, ale przecież dziesięć lat temu uratowałeś nam obojga życie. Nigdy tego nie zapomnę. No, więc jestem na twoje usługi.

Frank Boughton skinął głową.

— Świetnie. Nie znam nikogo w polskiej służbie, komu mógłbym zaufać tak, jak tobie, a Jordan zgodzi się tylko na Polaka. Świetnie... O, jest Martel!

Wstał pospiesznie i poszedł przywitać się z wchodzącym. Kontrast między wysmukłym, eleganckim attaché militaire i obszarpanym, drobnym osobnikiem ze zwichrzoną bródką i nieśmiałemi oczami, był tak uderzający, że Władysław aż sie uśmiechnął. Frank, chcąc ośmielić gościa podaniem ręki, jeszcze pogorszył sytuację, bo nieborak upuścił ze wzruszenia laskę, grube wełniane rękawiczki i wkońcu kapelusz. Nadbiegł lokaj i nastąpiła zabawna scysja, gdyż gość chciał sam pozbierać upuszczone przedmioty.

Wreszcie dopełniono ceremonji podania rąk. Martel oddał płaszcz, kapelusz, rękawiczki i laskę i znalazł się koło stolika. Władysław wstał.

— Panowie pozwolą — rotmistrz polskich ułanów Władysław Sale — pan André Martel — przedstawił Boughton.

Martel uśmiechnął się nerwowo, ukazując zęby, ohydnie ufarbowane nikotyną i wyciągając drżącą rękę z palcami tej samej barwy, co zęby.

— Uszanowanie panu rotmistrzowi — wyjąkał gardłowo. — Miło mi poznać rodaka, mojego przyjaciela. Rozmawiamy po angielsku?

— Chyba — uśmiechnął się Władysław.

Frank skinął głową.

— Nikt nas tu nie będzie podsłuchiwał, o ile nie zachowamy się jak teatralni spiskowcy. Służba wywiadowcza dziwnie działa na ludzi. Znałem pewnego osobnika, który nie uznawał innego miejsca spotkań jak taksówki. Jeździliśmy nieraz przez pół nocy po Regent's Parku. Wkońcu okazało się, że jeden z szoferów był szpiegiem niemieckim i miał w taksówce mikrofon. Nie, bezpieczniejszy stolik w dużej, drogiej i licznie uczęszczanej restauracji.

Weszli do restauracji.

Ogromna sala roiła się tłumem, obchodzącym wesoło udaną premjerę. Przy dużym stole siedziała obsada sztuki. Autor i aktor, który grał pierwszą rolę, dowodzili z wdziękiem, narodzonym z szampana, że cała zasługa należy się innym. Naturalnie z biegiem przedstawień opinja ta miała ulec poprawkom. Przy małych stolikach publiczność premjerowa afiszowała się strojami, obserwowała się nawzajem i wynosiła zgodnie pod niebiosa zalety sztuki. W kącie raczyli się piwem i smażonemi nerkami dwaj znani krytycy teatralni. Wiało od nich ponurą zgryźliwością, tak ostentacyjną, że aż nieprzekonywującą. Niedaleko od nich efektowna młoda kobieta wyjaśniała światu, dlaczego nie przyjęła roli w sztuce, w której druga młoda piękność, siedząca przy stole autora, odniosła wielki sukces.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lud traci wiarę... w prawo

W ubiegłym roku p. starosta powiatu szamotulskiego Narajewski zwołał radnych gminnych(dawnych) z całego powiatu, przedstawiając w obszernym referacie nowy ustrój samorządu. W dyskusji radny b. gminy obecnej gromady Otorowo p. Gołaś Aleksandry zajął stanowisko negatywne do wygłoszonego referatu, zaznaczając, że oddanie prawa starostom zatwierdzania sołtysów jest niezgodne z tradycją samorządu i mogą się dziać różne nadużycia w wielu wypadkach. Na to starosta odpowiedział, że p. Gołaś zarzuca mu „wotum nieufności“, że tego on robić nie będzie o ile sołtysem zostanie wybrany człowiek uczciwy — posiadający zaufanie w danej gromadzie. Nie długo, a okazało się, że w tym właśnie powiecie p. starosta Narejewski nie zatwierdził około 27 sołtysów i podsołtysów, którzy jednak mają zaufanie w swych gromadach i są ludźmi o nieposzlakowanej przeszłości.

Gdzież wobec tego są czyny — a gdzie przysłowiowa „pańska rycerskość“. Do tej rycerskości przyczynił się także i wydział powiatowy, w którym nie znalazł się ani jeden członek, którby zaprotestował przeciwko tego rodzaju „dyktaturze. Siedzi tam też p. Spychała Władysław z Gałowa — do niedawna udawany obrońca chłopów i też dla „dobra zgody“ podpisał podobne żądanie, by się tylko nie narazić staroście — bo przecież tyle lat się już w tym wydziale siedzi i chętnie z łaski „pańskiej“ skorzystałoby się jeszcze.

Ciężka ręka chłopska, przyzwyczajona do pulchnych rącząt jaśniepańskich, nie miała odwagi zaprotestować, a rozum wskazywał mu to, by zrezygnować ze stanowiska wiceprezesa W. T. K. R., na rzecz obszarnika hr. Żółtowskiego, gdyż jego zdaniem chłop tego stanowiska nie może piastować, gdyż nie ma do dyspozycji auta itp.

Słuchałem tego twierdzenia i nie wierzyłem, że tego rodzaju brednie może mówić p. Spychała.

Obszarnicy obrońcami chłopów! Niesłychane! — Raczej przeciwnie — są oni rozsadnikami masy chłopskiej. Najlepszym przykładem to wybory do rad gminnych, gdzie wszelkimi sposobami starali się o to, aby nie dopuścić chłopów do rady gminnej. Radnym swoim wypisali karteczki różnego formatu, by wiedzieć, kto się wyłamał. To też robotnicy głosowali na ich listy z obawy przed wydaleniem ich z pracy. Przy agitacji posługiwali się lizuniami „jaśniepańskimi“ których obwożono krytą karetą p. Mielęckiego z Buszewa, gdyż oni sami nie śmią stanąć do walki z chłopami. Powiat nasz posiada za dużo obszarów dworskich, czas też najwyższy do przeprowadzenia reformy rolnej — i dać ziemię chłopu, który kocha Ojczyznę i pragnie na kresach zachodnich stworzyć mur ochronny z piersi chłopskich przed naporem hitleryzmu, tak jak dał temu dowód przed najazdem bolszewickim w roku 1920.

Bracia po pługu — w wyborach samorządowych przeszliśmy twardą szkołę nowej ustawy samorządowej, która została stworzona przez obecną większość sejmową, a którą wykonawcy nie potrafili uszanować i ściśle trzymać się litery prawa. Używali najrozmaitszych „kruczków“ wzorem „cara”, by ustawę obejść. Obecnie po wprowadzeniu w życie nowej konstytucji ma wyjść nowa ordynacja wyborcza. My dziś już nie wierzymy, by ordynacja, którą wydadzą, była przez czynniki administracyjne uszancwana i wybory przeprowadzone uczciwie. Ale kiedy zdecydujemy się już do wyborów, to pamiętajmy, by zamiast obrońców i przyjaciół **nie wybrać żmij i gadzin podłych, które zatruwają jedność i rozbijają siłę chłopską.**

Niech nie powtórzą się już Michałkiewicze i Jędrzejaki, z których pierwszy pośredniczył w skupywaniu posłów ludowych do głosowania nad konstytucją, a drugi, widząc swoją miernotę, sprzedał się za ochłap wójtoski.

Dla takich sprzedawczyków nie powinno być miejsca w przyszłości w szeregach Stronnictwa Ludowego. Musimy stworzyć siłę, by w niedalekiej przyszłości umożliwić prawny powrót najlepszemu synowi Ojczyzny, który dziś za nasze sprawy przebywa na obczyźnie i oddać mu ster w jego ręce, a wówczas stworzymy Polskę silną nietylko w słowie, ale i w czynie.

Chłop z pod Szamotuł.

Nagły zgon
prof. Wacława Sobieskiego

W środę w godzinach popołudniowych zmarł nagle w Krakowie uczony polski śp. prof. Wacław Sobieski, przeżywszy 62 lata. Do ostatnich niemal dni prof. Sobieski wykładał na Uniwersytecie Jagielońskim historję powszechną, ciesząc się wśród młodzieży akademickiej i całego świata naukowego Polski i zagranicy wielką popularnością i sympatją.

Przed kilku zaledwie dniami — jak wiadomo — katedra prof. Sobieskiego została zniesiona postanowieniem ministerstwa oświaty, mimo, że władze Uniwersytetu Jagiellońskiego jednomyślnie wypowiedziały się za jej utrzymaniem.

Storpedowany okręt
w czasie manewrów

Z San Pedro w Kalifornji donoszą o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się podczas ćwiczeń floty wojennej w strzelaniu niedaleko wyspy San Clemente.

Nowoczesny krążownik 10.000-tonowy „Northampton“ został trafiony torpedą ćwiczebną, nienaładowaną materjałem wybuchowym.

Krążownik holował tarczę strzelniczą, którą torpedowało 6 łodzi podwodnych. Jeden z pocisków trafił w kadłub krążownika i uszkodził płyty pancerne pod wodą, wybijając dziurę w zbiorniku z materjałami palnemi.

„Northampton“ musi być dla naprawienia szkód odstawiony do suchego doku. Okręt pomocniczy dla łodzi podwodnych „Kormoran“ doznał podczas tych samych manewrów uszkdzenia steru, tak, że nie jest zdolny do manewrowania

Wyprawa po skarby piratów

Do Casablanki zawinął pod flagą angielską statek „Veracity“, udający się na wyspę Cocos na oceanie Spokojnym.

Celem wyprawy, którą kieruje kapitan Farlan poraz trzeci, jest ostateczne dotarcie do ukrytych, jak głosi podanie na tej wyspie w r. 1820-21 przez piratów skarbów, przedstawiających wartość 25 miljonów funtów szterlingów.

Załoga statku składa się z kapitana Arthura Mac Farlana, geologa, 2 inżynierów, 2 kobiet — żon członków załogi oraz 5 marynarzy techników.

Wyprawa jest bogato zaopatrzona we wszelkie niezbędne przyrządy. Kpt. Farlan wierzy niezłomnie w ostateczny i pomyślny wynik wyprawy, ponieważ już podczas drugiej z rzędu ekspedycji zdołano odnaleźć pojedyńcze sztuki złotych monet. Czas trwania wyprawy określono na 18 miesięcy.

Wyspa Cocos należy do republiki Costa-Rica, która udziela wyprawie ochrony w postaci 10 żołnierzy.

Zgon człowieka,
który władał 58 językami

W Rejkjawik, stolicy Islandji (wyspa, leżąca na oceanie Atlantyckim między W. Brytanją i Grenlandją) zmarł w tych dniach 72-letni sklepikarz Olaf Erikson, który władał 58 językami.

Od najwcześniejszej swej młodości spędzał każdą wolną chwilę na studjach obcych języków. Gdy liczył lat 30, władał już 24 językami w słowie i piśmie. Wkońcu liczbę tych opanowanych przez siebie języków doprowadził do 58.

Starzec ten znany był w całej Islandji i Skandynawji pod mianem „Mezzofanti Północy“.

Sekwestrator u szarego człowieka
Państwu przybył jeden nędzarz

O skandalicznej sprawie donoszą nam z Kowala pow. włocławskiego.

Do mieszkańca tej wsi, p. Fr. Woźniaka, przybył pewnego dnia sekwestrator p. Branicki i zajął właścicielowi całą hodowlę owiec, które w Polsce nie podlegają zajęciu.

Pomocnicy sekwestratora przystąpili do pracy. W chlewie znajdowały się owce: 6 matek z jagniętami, 5 kotnych i 1 baran.

Jagnięta, młode, 3-miesięczne, odłączono od matek. Wszystkie owce zabrano! Na dodatek wzięto cielną krowę. Kupili ją miejscowi żydzi na rzeź.

Najciekawsze jest to, że p. Woźniak w ciągu tej całej egzekucji nie mógł się dowiedzieć, za jakie zaległe podatki sekwestrator go tak gorliwie ogołaca.

Nieszczęsnemu obywatelowi nie pozostało nic innego, jak szukać wyjaśnienia w wydziale egzekucyjnym Urzędu Skarbowego. Tam uzyskał wstrzymanie sekwestru po wpłaceniu 40 zł. a conto zaległości i 15 zł. na poczet kosztów egzekucyjnych.

Licytacja zajętego inwentarza była już wyznaczona. Prośby były daremne.

Sekwestrator sprzedał inwentarz w drodze licytacji za bezcen. Tymczasem inwentarz ten przedstawiał bardzo poważną wartość hodowlaną, zwłaszcza, że w krótkim czasie miał się powiększyć o połowę!

Nabywcami byli, jak zwykle w takich wypadkach, żydzi. Jedną owcę, kotną, kupił komendant policji. Później widocznie przypomniał sobie dopiero o tem, że, asystując przy licytacji, nie może w myśl przepisów kupować zajętego inwentarza.

Rolnik został zupełnie zniszczony. Za co? Dowiedział się o tem dopiero po dokonanym fakcie, iż za zaległość w Ubezpieczalni Społecznej.

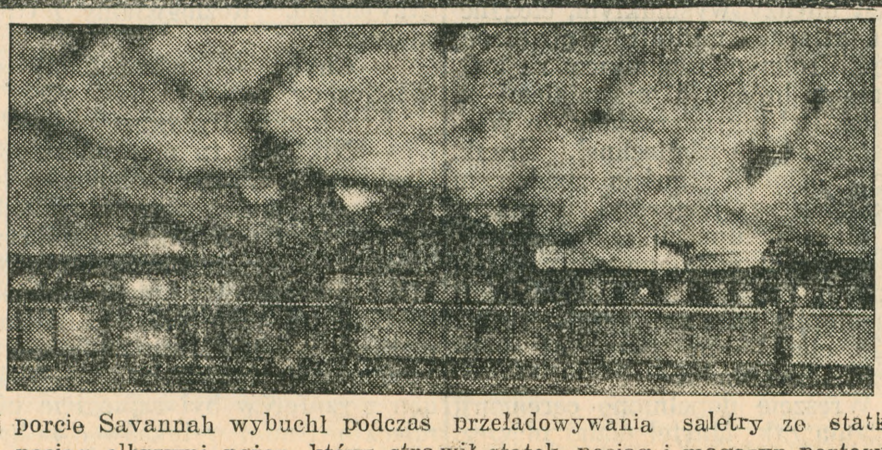
Doprowadzono go do ruiny. Zrobił zażalenie do Ministerstwa Rolnictwa i Skarbu Państwa. W rezultacie zjechała do Kowla komisja z Warszawy. Przeprowadzono szczegółowe dochodzenie.

Co dalej? Nie wiadomo. Narazie cisza. Czy komisja stwierdziła słuszność rolnika? Czy może przyznała rację sekwestratorowi? Wykaże to chyba najbliższa przyszłość.

Jedno jest pewne. Państwu ubył jeden podatnik, a przybył jeden nędzarz.

Kto na tej egzekucji zyskał? Skarb Państwa dostał niewiele. Większość zabrały hieny licytacyjie — żydzi.

★



W porcie Savannah wybuchł podczas przeładowywania saletry ze statku na pociąg olbrzymi pożar. który strawił statek, pociąg i magazyn portowy.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 9 kwietnia 1935 r.
Wtorek: Marji Kleof.
Wschód słońca 4.56; zachód 18.22.
Środa: Euzebjusza
Wschód słońca 4.53; zachód 18.23.
Czwartek: Leona pap.
Wschód słońca 4.51; zachód 18.25.

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY"** wydajemy w objętości **6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".**

Województwa centralne

STRASZNE ŚWIĘTOKRADZTWO.

W nocy z 29 na 30 marca br. w kościele w Koziebrodach w pow. sierpeckim dokonano strasznej zbrodni świętokradztwa. Do kościoła włamali się niewykryci dotychczas sprawcy, otwarł przemocą tabernakulum w ołtarzu i zabrali Najśw. Sakrament z puszki oraz Hostję św., używaną do wystawienia w monstrancji. Złote naczynia, w których Najśw. Sakrament był przechowywany, pozostawili na ołtarzu.

Dobrali się następnie do szafki, — gdzie były przechowywane oleje św., otwarli naczynka i tej je pozostawili. Udali się potem do cudami słynącego obrazu Matki Boskiej i z obrazu zabrali niektóre wota jak kilka naszyjników, złotą broszkę i rosyjski order.

Straty materjalne nie są wielkie. Wszystko wskazuje na to, że zbrodniarzom nie chodziło o kradzież cennych rzeczy, lecz jedynie o profanację Najśw. Sakramentu. Kradzież Najśw. Sakramentu była najwidoczniej głównym celem zbrodni.

W całej okolicy zbrodnia ta wywarła wstrząsające i przygnębiające wrażenie.

Bardzo energiczne dochodzenie wszczęła policja.

SKRADLI KOŚCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dokonano niezwykłej kradzieży. Z pól wsi Ludwinowo pod Zawierciem zwożono kości żołnierzy rosyjskich i austrjackich poległych tam w czasie wojny światowej. Kilka dni temu w nocy z furmanek, któremi zwożono kości poległych, a przejeżdżających przez Ludwinowo w porze nocnej, nieznani sprawcy skradli 2 worki zawierające kości 5 żołnierzy. Dochodzenia ustaliły, że złodzieje skradli te worki przez pomyłkę i porzucili je później na szosie. Makabryczna kradzież była sensacją na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

SKAZANIE OSZUSTÓW LOTERYJNYCH.

Po wsiach w okolicy Zduńskiej Woli woj. łódzkiego uwijali się przez dość długi czas trzej oszuści, pochodzący ze wsi Mostki, którzy na rozmaite sposoby wyłudzali od mieszkańców pieniądze. M. in. wyłudzali pieniądze wmawiając w trzymających losy loterji, wygrane.

Oszustom tym sztuka udawała się, dopóki nie zostali aresztowano. Postawieni przed sąd, skazani zostali: Błach na 2 i pół roku więzienia, Ciesielski na rok i 8 miesięcy, zaś Majchrzak na 10 mesięcy więzienia.

MORDERSTWO.

Na polu przy szosie Kiśnice—Biała Podlaska znaleziono zakopane w ziemi zwłoki Franciszka Pojnowskiego, ze wsi Dubicze (pow. Włodawa). Dochodzenie wykazało, że Pojnowski został zamordowany przez Józefa Zawadzkiego kilku uderzeniami siekiery w głowę.

Powodem morderstwa były porachunki osobiste. Mordercę aresztowano.

Małopolska.

DWIE ŚMIERTELNE OFIARY ZATRUTYCH ŚLEDZI.

Na przedmieściach Lwowa pojawiły się w środę zatrute śledzie. W szpitaliku św. Zofji zmarło dwoje dzieci: 3-letni Adam, 2-letnia Helena Pelikan, które spożyły śledzie przed kilku dniami. Rodzice zmarłych, przesłuchani przez policję, podali, iż śledzie zakupili w sklepie Natana Schranka za rogatką łyczakowską.

W toku dochodzeń zabrano u Schranka beczkę śledzi, celem poddania ich chemicznej analizie. O wypadku zawiadomiono prokuratora.

WYROK ŚMIERCI.

Przed trybunałem przysięgłych Sądu Okręgowego w Stanisławowie toczył się proces 27-letniego Mikołaja Mielnika oskarżonego o zamordowanie matki i usiłowanie morderstwa siostry.

Morderca skazany został na śmierć przez powieszenie. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW.

Starosta jarosławski Piotr Wąs mianowany został starostą w Lubartowie. Do Jarosławia przychodzi strosta z Gródka Jagiellońskiego — Strączkowski, którego miejsce zajmie dotychczasowy starosta dobromilski — Kasala. Starostą dobromilskim mianowany został dotychczasowy starosta gostyniński Libucha.

SKAZANIE WÓJTA DEFRAUDANTA.

Za sprzeniewierzenie 8 tysięcy złotych sąd okręgowy w Przemyślu skazał wójta Rzepkę z Sośnicna 2 lata więzienia, a kasjera gminy niejakiego Pinilo na półtora roku więzienia.

Kresy Wschodnie.

TYFUS PLAMISTY SZERZY SIĘ NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W ostatnich dniach w niektórych miejscowościach województwa wileńskiego zauważono nasilenie epidemji tyfusu plamistego. W Nowej Wilejce choroba ta przybrała charakter epidemiczny.

Również zanotowano szereg wypadków w powiecie wileńsko-trockim i święciańskim. W Wilejce w związku z wypadkami tyfusu plamistego zawieszone zostały czynności w szkołach powszechnych.

WŁAMANIE DO AGENCJI POCZTOWEJ.

Nieznani sprawcy za pomocą wygięcia kraty w oknie i wybicia szyb dostali się do lokalu agencji pocztowej na stacji kolejowej Gawje pow. lidzkiego, gdzie po rozbiciu kasetki dokonali kradzieży gotówki i znaczków pocztowych i stemplowych oraz blankietów wekslowych.

BUDOWA ŚWIĄTYNI NA WSCHODNIEJ RUBIEŻY.

Na pograniczu bolszewickiem w Starej Hucie na Wołyniu zaczęto budować niewielki drewniany kościółek. Budowa jednak posuwa się bardzo powoli, ponieważ brak pieniędzy na opłacenie robotników. Budowa kościoła na kresach, narażonych na bezośredni wpływ wojującego bezbożnictwa, winna spotkać się z poparciem ze strony całego społeczeństwa.

Wszelkie ofiary można wysyłać pod adresem: m. Ludwipol na Wołyniu, ks Leonard Samosenko, rz.-kat. probostwo — na kościół w Starej Hucie.

SKAZANIE NACZELNIKA IZBY SKARBOWEJ.

Po całodziennych obradach sąd okręgowy w Pińsku, wydział miejscowy w Brześciu, po rozpatrzeniu sprawy Henryka Gawrońskiego, b. naczelnika izby skarbowej w Brześciu o dokonanie zabójstwa na osobie Gustawa Grzybowskiego, naczelnika tejże izby, wydał wyrok, skazujący Gawrońskieo na 6 lat więzienia.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Stopnica. — Sekretarjat Stron. Lud. w Chmielniku został przeniesiony z ul. Bednarskiej 32 **na ul. Piłsudskiego 13.**

Sochaczew. — Sekretarjat Str. Lud. został przeniesiony do domu p. Pyraka i czynny jest we wtorki od godz. 9 rano do 1 popoł.

Turek. — Sekretarjat Powiatowy Stron. Lud. w Turku mieści się przy **ul. Dobrskiej nr. 6** przy Kasie Spółdzielczej i czynny jest w każdy piątek od godz. 9 rano do 3 popoł.

Kutno. — Sekretarjat Stron. Lud. został przeniesiony **na ul. Senatorską 4** (obok szosy Gostyńskiej).

KOMUNIKAT P. K. P.

W związku z napływającemi nieustannie podaniami i wnioskami co do układu nowego rozkładu jazdy, jaki wejdzie w życie z dniem 15 maja b. r. Ministerstwo Komunikacji podaje do publicznej wiadomości, że zgłaszanie tych wniosków jako spóźnionych jest niecelowe, gdyż nowy rozkład jazdy jest już ułożony i oddany do druku.

Ministerstwo komunikacji przypomina wydany w tym względzie komunikat, iż wnioski w sprawie nowego rozkładu jazdy powinny być przedstawiane corocznie najpóźniej w miesiącu październiku, jeżeli chodzi o letni rozkład jazdy i w miesiącu lipcu, jeżeli chodzi o zimowy rozkład jazdy.

Odpowiedzi Redakcji

= **Smoczyński Józef, Wydrzyn.** Abonament opłacony do 1. V. 1935 r.

= **Papuga Rudolf, Zalasowa.** Abon. opłacony do 1. IV. 1935 r.

= **Klecha Jan, Wierzbie.** Abon. opłacony do 1. IV. 1935 r.

Krwawa zbrodnia warjata

W kolonji Sławki pow. Olkuskiego rozegrała się krwawa scena pomiędzy Juljanem Bieniem i Szymonem Kwiatkiem z jednej strony, a Janem Pałką z drugiej. W pewnym momencie Pałka zaczął uciekać. Pogoniono za nim. Pierwszy dogonił ściganego pastuch 17-letni Marjan Janik. Pałka odwrócił się i strzelił mu w brzuch.

Ścigający zatrzymali się i otoczyli rannego. Jan Pałka uciekł. Podczas kiedy gromada ludzi zbierała się dokoła rannego z za żyta ukazał się brat Jana Pałki, Rudolf. Nie pytając, co zaszło dobył rewolwerów i obsypał grupkę ludzi strzałami z obu rąk.

Kule jego dobiły Janika, zabiły Bienia i raniły niejakiego Barczyka, oraz przypadkowo obecną na miejscu wypadku Helenę Kajdańską.

Bracia Pałka stanęli przed sądem. Ponieważ eksperci psychjatrzy orzekli, że Rudolf Pałka jest niebezpiecznym dla otoczenia warjatem, sąd okręgowy nakazał zamknięcie go w domu zdrowia, zaś Jana Pałkę skazał na 2 lata więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził ten wyrok, uwalniając jednak Jana Pałkę od wykonania kary.

Znów samobójstwo ucznia

Przed paru dniami donosiliśmy o zamachu samobójczym ucznia ze Lwowa, który podczas lekcji wbił sobie scyzoryk w pierś pod wpływem otrzymanej złej noty.

Obecnie mamy do zanotowania tragiczny fakt samobójstwa gimnazjalisty. Oto na torze kolejowym pod Przemyślanami znaleziono zwłoki Józefa Golanowskiego, ucznia VIII kl. gimnazjum w Krosienkach. Koła lokomotywy obcięły uczniowi głowę. Przyczyną samobójstwa było otrzymanie złej noty.

Wzmagająca się obecnie fala psychozy samobójczej u młodzieży w okresie przedmaturalnym domaga się szczegółowej uwagi i rozpatrzenia tego problemu przez koła wychowawcze i rodzicielskie.

Skarb w łachmanach żebraka

Charakterystycznym typem ulicy lubelskiej był pewien żebrak obleczony w płaszcz, uszyty z setek tysięcy gałganków nawarstwianych od wielu lat, tak, że tworzyły pancerz o potwornej grubości. Człowiek ten nigdy nie żebrał w mieście, kręcąc się ustawicznie po okolicy.

W tych dniach znaleziono go martwego w sieni pewnego domu; okazało się, że zmarł z zimna. Ponieważ zrodziły się słuchy, że w płaszczu żebraka, o którym krążyła legenda, że jest wysokim oficerem b. armji carskiej, kryją się łachmanach książeczkę P. K. O. ze złożoną sumą około 2 tysięcy złotych.

wielkie skarby, zrewidowano zawartość strzępów i rzeczywiście znaleziono w nim sumę około 8 tysięcy złotych, uzbieranych widocznie w ciągu długich lat żebraczych.

Wypadek ten przypomina podobny sprzed kilku lat, gdy u pewnej żebraczki, trudniącej się sprzedażą gazet, znaleziono w

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 9. 4.: 12,05 Koncert wileńskiej orkiestry; 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 Dziennik południowy; 13,45 „Z rynku pracy"; 15,45 Koncert orkiestry P. R.; 16,30 Opowiadanie dla dzieci młodszych pt. — „Mały kawałek wiosny"; 16,45 Kwadrans słynnych artystów; 17,00 „Skrzynka PKO."; 17,15 Koncert kameralny; 17,50 Skrzynka języków; 18,00 Arje i pieśni; 18,15 Fragment teatralny; 18,45 Piosenki żołnierskie; 19,15 Wiadomości rolnicze; 19,35 Koncert Orkiestry Lwowskiego Koła Mandolinistów; 19,50 Feljeton aktualny; 20,00 W pięćdziesięciolecie pierwszego koncertu kompozytorskiego Paderewskiego. W przerwie: Dziennik wieczorny; 22,30 „Tradycje i zwyczaje angielskie" feljeton; 23,05 Muzyka lekka.

Środa, 10. 4.: 12,05 Drobne utwory skrzypcowe; 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 Dziennik południowy; 13,00 Koncert Ork. salonowej; 16,30 „Wpływ wiosny na cerę" — odczyt; 16,45 Kwadrans słynnych artystów; 17,00 „Polityka państw europejskich po wojnie" — odczyt; 17,15 Koncert solistów; 17,50 „Książka i wiedza"; 18,00 Koncert na teorbanie; 18,15 Wesoły sketch; 18,30 „Skrzynka techniczna"; 18,45 Fragmenty z Pasji podł. św. Mateusza; 19,15 Pogadanka rolnicza; 19,50 Feljeton aktualny; 20,00 Melodje z filmów dźwiękowych; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; 21,00 Koncert chopinowski; 21,40 Koncert; 22,15 Muzyka lekka.

WSKAZÓWKI DLA MATEK.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku nowa popularno - naukowa książeczka p. t. „Wskazówki praktyczne dla młodych matek", zawierająca niezbędne rady dla wszystkich pielęgnujących niemowlęta. Każda troskliwa matka, dbająca o normalny rozwój dziecka, powinna przeczytać to niezwykle pożyteczne wydawnictwo. Egzemplarze okazowe wysyła gratis Redakcja „Wskazówek", Warszawa, ul. Grzybowska 88.

★

Samotny

lat 25 bez nałogów poszukuje jakiejkolwiek pracy w mieście lub na wsi za skromnem wynagrodzeniem w uczciwym domie i z dobrym traktowaniem. Zgłosz. Czesław Karasiewicz, Polonisz, poczta Babiak, powiat Koło, woj. Łodzkie

Mająt ek

Leśno, pow. Chojnice (Pomorze) poszukuje od zaraz urzędnika gospodarczego oraz szachmistrza do drenowania pola

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziadz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.